



Kraków 24 II 2011

Szanowny Panie Prezydencie

Jak to często bywa świat więcej wie o naszej krakowskiej tradycji jazzu niż my tutaj na miejscu. Jazzmani wciąż walczą o swoje miejsce w krakowskim świecie kultury. Władze miasta zdają się wciąż nie dostrzegać szansy, jaką daje możliwość kontynuowania tradycji. Staramy się zdobywać jakby od początku znaczenie Krakowa w świecie muzyki poważnej konkurując z wieloma innymi miastami w Europie mającymi większe i dłuższe tradycje, a nie potrafimy kontynuować tego, co dla nas zdobyły lata funkcjonowania jazzu. Zaduszki Jazzowe wciąż walczą o wsparcie finansowe i dostają go niewiele. Na Kongresie Kultury Polskiej, który miał miejsce w Krakowie nie było mowy o muzyce jazzowej i nie został zaproszony żaden jazzman nie licząc Tomasza Stańki, którego poproszono jedynie (!) o występ.

We wszystkich książkach opisujących sytuację i historię jazzu w Polsce na pierwszych stronach zawsze jest mowa o Krakowie. Trudno go pominąć, ponieważ był on matecznikiem wszystkiego, co potem stało się w polskim jazzie.

Miejscem, w który rodziło się zainteresowanie jazzem wśród wielu innych, było na przykład liceum nr II im. Jana Sobieskiego. Tam uczyli się Tomasz Stańko, Jan Boba, Jan Kudyk, Tadeusz Wójcik. W krakowskich szkołach muzycznych uczyli się Wojciech Karolak, Andrzej Dąbrowski, Zbigniew Seifert.

W latach 60 zmieniła się forma muzyki jazzowej. Przestała być ona jedynie muzyką rozrywkową, a stała się także artystyczną. W roku 1962 krakowskie środowisko po raz pierwszy przyznało nagrodę najlepszemu muzyka mijającego roku. Laureatem Złotego Helikonu został wtedy Krzysztof Komeda.

Najważniejszymi zespołami końca lat 60 w Krakowie były kwintet Tomasza Stańki i kwartet Zbigniewa Seiferta.

Dzisiaj wielu muzyków przeprowadza się do Krakowa, chcą tutaj mieszkać i grać. „Do Krakowa przywiódł mnie jazz – wspomina Joachim Mencil – Studiowałem na Wydziale Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach”. Ale także wielu krakowskich muzyków wyjechało, jednak wszyscy pamiętają o Krakowie i wciąż go opisują jako miasto jazzu. Pianista Jan Jarczyk wyjechał do Kanady; w Szwecji zamieszkał Jerzy Horwath, Tomasz Hołuj, Witold Rybotycki. Do Szwajcarii wyemigrowali między innymi Roman Dyląg, Adzik Sendecki, Zbigniew Czarnecki i tak dalej, można wymienić wielu.

Kraków kojarzy się światu z wieloma wybitnymi nazwiskami muzyków. Wśród nich wymieniane jest nazwisko Zbigniewa Seiferta. W zeszłym roku minęła 30 rocznica jego śmierci. Grób Seiferta znajduje się na Cmentarzu Rakowickim. Zmarł w wieku 32 lat.

Ten jeden z najwybitniejszych skrzypków jazzowych świata był absolwentem klasy skrzypiec Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie. Niepowtarzalny styl Seiferta odcisnął niezatarte piętno na skrzypcowym wykonawstwie jazzu. W połowie lat 70. współpracował z wieloma muzykami europejskimi i amerykańskimi, nagrywając płyty m.in. z Joachimem Kuhnem, Charliem Mariano, zespołem Oregon. W 1976 rozpoczął również nagrywanie płyt sygnowanych własnym nazwiskiem w



maju "Solo violin" i we wrześniu "Man of the Light". W następnym roku ukazała się pierwsza amerykańska płyta "Zbigniew Seifert" (Capitol Records). Zaś pierwsze polskie płyty Zbigniewa Seiferta "Kilimanjaro" i "Kilimanjaro 2" wydało Polskie Stowarzyszenie Jazzowe - była to rejestracja koncertu, który odbył się 14 listopada 1978 w krakowskim klubie "Pod Jaszczurami".

Początkowo Seifert grał również na saksofonie altowym. W czasie studiów założył własny kwartet oraz rozpoczął współpracę z Tomaszem Stańko.

Po rozwiązaniu Kwintetu w 1973 roku Seifert przeniósł się do Niemiec gdzie od razu rozpoczyna współpracę z zespołem Hansa Kollera w grupie Free Sound. Była to odskocznia od awangardowej i niezwykle wymagającej muzyki freejazzu w zespole Stańki. Od 1974 roku nagrywa dla radia Norddeutscher Rundfunk. Również w 1974 roku dochodzi do nagrania jego Koncertu na improwizujące skrzypce, sekcję rytmiczną i orkiestrę symfoniczną właśnie dla NDR'u. W 1975 roku zakłada międzynarodowy zespół Variousspheres, ze zmiennymi składami osobowymi.

Jego ekspresyjny styl, oparty na doskonałej technice wiolinistycznej, był rozwinięciem idei muzycznych Johna Coltrane'a. Do największych osiągnięć należy nagrana w USA dla Capitolu trzy miesiące przed śmiercią artysty kolejna i ostatnia płyta "Passion"

Seifert od dłuższego czasu wiedział, że choruje. W roku 1976 okazało się, że wcześniej zdiagnozowany nowotwór jest wyjątkowo złośliwy, a przebyta operacja nie powiodła się. Po powrocie do USA udał się do Buffalo, gdzie miał przejść kolejną operację. Niestety jego serce już jej nie wytrzymało. Zmarł w nocy z 14 na 15 lutego 1979

We wszystkich miejscach na świecie środowiska jazzmenów znają nazwisko Zbigniewa Seiferta.

Proponuję przeanalizować pomysł, który wydaje się być godzien uwagi. Kraków jest jedynym miejscem na świecie, które powinno się stać miejscem Konkursu Skrzypków Jazzowych im. Zbigniewa Seiferta. Zainteresowałam tym pomysłem grono dawnych współpracowników Seiferta. Spotkał się on z bardzo dużym zainteresowaniem. Wielu z tych muzyków piastuje obecnie stanowiska profesorów w szkołach muzycznych w Europie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie. Obiecali, że będą wspierali pomysł konkursu. Uprzejmie polecam przeanalizowanie idei. Zdaje się, że konkurs może stać się dość znaczącym elementem promocji miasta.

Z poważaniem